

**Gowórek herbu Rawicz ... a niektóre
właściwości metody pisarskiej Franciszka
Salezego Jezierskiego**

Bronisław Treger

Bronisław Treger

Gowórek herbu Rawicz... a niektóre właściwości metody pisarskiej Franciszka Salezego Jezierskiego

Omawiany utwór jest pierwszą ogłoszoną obszerniejszą próbą prozatorską kanonika (uprzednio publikował kazania i pisma edukacyjne)¹. Już współcześni zaliczali to dzieło do politycznego piśmiennictwa okolicznościowego. Kołłątaj w przedmowie do wydanego przez się dykjonarza Jezierskiego powiada:

Właśnie podówczas, gdy się kończyła funkcja jego deputacka², zaczął się sejm dzisiejszy pod zwiazkiem konfederacyi generalnej (...). Sejm ten dał okazję pisania we wszystkich materyjach. Autor nasz w dowcipnych i wesołych dziełach swoich znalazł obszerne pole pisania za nieszczęśliwą ludzkością. Dzieła jego są zbiorem prawd najśmielszych, jakie w terażniejszych okolicznościach do uwagi uprzedzonemu narodowi mało kto odważał się podać. Wydał on najpierwsze dzieło swoje pod tytułem: *Gowórek herbu Rawicz, wojewoda sandomirski. Powieść z widoku we śnie*. W tym piśmie wziął sobie za cel okazać charakter możnowładców naszych, jak daleko oni z pobudek ambicyi przeszkadzają najlepszym dla narodu zamysłom³.

¹ Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 18, Kraków 1801, s. 539–540; *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 5, opracowała E. Aleksandrowska z zesp., Warszawa 1967, s. 33; F. S. Jezierski, *Dwa wystąpienia trybunalskie*, „Napis”, seria V, 1999, s. 87–94.

² Kanonik Jezierski był wybrany z kapituły krakowskiej na deputata Trybunału Koronnego, zob. H. Kołłątaj, *Przedmowa*, w: F. S. Jezierski, *Niektóre wyrazy porządkiem abecadla zebrane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione*, Warszawa 1791, s. XIII.

³ H. Kołłątaj, op. cit., s. XV.

Kołatąj nieprzypadkowo używa czasu terażniejszego w odniesieniu do „naszych możnowładców”, którzy „przeszkadzają najlepszym dla narodu zamysłem”. Mimo, iż utwór przenosi czytelnika w epokę piastowską, nie można go trafnie odczytać w oderwaniu od ideowych i politycznych bojów i potyczek najważniejszych ugrupowań współzawodniczących ze sobą podczas Sejmu Czteroletniego. Ale już w tym utworze objawia się jedna z istotnych właściwości metody pisarskiej Jezierskiego. Jego dzieła i dziełka — niczym ciało Fausta — ożywiają dwie dusze. Pierwsza zatracca się w chwili bieżącej, jest roznamiętniona uczestnictwem w grze faksji politycznych — jest duszą kpiarza, pamflecisty i partyzanta. Druga to dusza moralisty i historiozofa — z dystansu i w nie pozbawionej dociekliwego namysłu zadumie przyglądającego się człowiekowi, naturze władzy państwowej i zdążającemu przez otchłań wieków biegowi dziejów. Kanonikowi zadziwiająco często udaje się połączyć ogień z wodą, nadać swym publikacjom spójną i wartościową formę literacką, sprawić, iż nie poddają się ze szczeniem (inaczej niż *gros* publikacji okolicznościowych⁴) bezlitosnej krytyce czasu. Można się zastanawiać, czy owa dwoistość nie staje się niekiedy jedną z przyczyn kłopotów interpretacyjnych.

Czy *Gowórek*... nie jest powieścią? Czyż bowiem nie nosi podtytułu *Powieść z widoku we śnie*? Opinia głosząca, iż rzeczony utwór jest właśnie powieścią (bądź romansem), upowszechniła się (zaryzykowałbym nawet stwierdzenie, iż przeważa) w literaturze przedmiotu. Oto Bronisław Gubrynowicz w pracy *Romans w Polsce za czasów Stanisława Augusta* konstatuje:

W roku 1789 wydał Jezierski w Warszawie swój pierwszy romans historyczno-polityczny pt. *Gowórek herbu Rawicz, wojewoda sandomierski, powieść z widoków we śnie*⁵

i nieco dalej wygłasza następujące podsumowanie:

Temperament namiętny uniósł Jezierskiego tak dalece, iż zamiast powieści wyszedł spod jego pióra pamflet polityczny, pełen zjadliwości i sarkazmu, nie mający nic wspólnego z dziełami sztuki⁶.

Konstanty Wojciechowski w opracowaniu *Historia powieści w Polsce. Rozwój typów i form romansu polskiego na tle porównawczym* zauważa, iż pewne cechy (mniejsza w tej chwili o to, jakie) przysługują także i innym, nie wymienionym jeszcze przezeń tytułom:

⁴ Przyszłość literatury okolicznościowej i użytkowej zazwyczaj nie jest świetlana. Pisze o tym Janusz Maciejewski w rozważaniach traktujących o naturze tego rodzaju twórczości: „Tak się jednak złożyło, iż to, co było bezpośrednią, spontaniczną reakcją na takie czy inne wydarzenia społeczne bądź polityczne, nie wychodziło na ogół spod piór renomowanych pisarzy, ale różnego typu amatorów, zaspokajało wprawdzie potrzeby określonych, zamkniętych środowisk (liczbowo zresztą niekiedy dużych), ale nie było najwyższego lotu pod względem artystycznym. Miało ponadto stosunkowo krótki żywot i łatwo odchodziło w zapomnienie” (*Literatura okolicznościowa i użytkowa*, „Napis”, seria I, Warszawa 1994, s. 4).

⁵ B. Gubrynowicz, *Romans w Polsce za czasów Stanisława Augusta*, Lwów 1904, s. 125, pisownia oryginału.

⁶ *Ibid.*, s. 126.

Te powieści — wylicza nasz autor — to *Leszek Biały* znanego nam już ks. Krajewskiego i romanse ks. Franciszka Salezego Jezierskiego (*Gowórek herbu Rawicz*, *Rzepicha*, *matka królów*). Ks. Jezierski uprawiał w romansie politykę. Nic dziwnego, był przecie jednym z najgorliwszych pracowników w Kuźnicy Kołtająowskiej⁷.

Poglądy dawniejszych badaczy są podtrzymywane także dzisiaj. Halina Stankowska w dziele *Początki powieści historycznej w Polsce* powiada:

Pseudohistoryczne powieści Franciszka Salezego Jezierskiego *Gowórek herbu Rawicz wojewoda sandomirski*. *Powieść z widoku we śnie* (1789) i *Rzepicha matka królów żona Piasta, między narodami sarmackimi słowiańskiego monarchy tej części ziemi, która się nazywa Polska* (1794) powstały w kręgu publicystyki Sejmu Wielkiego, stanowiąc jeszcze jedną formę polemiki o nowe pożyteczne wartości społeczne i polityczne⁸.

W haśle *Powieść*, pomieszczonym w *Słowniku literatury polskiego oświecenia*, została zaproponowana pewna typologia powieści polskiej w dobie oświecenia. Czytamy tu między innymi:

Powieść pseudohistoryczna: należą do niej *Historia* Krasickiego, *Gowórek* i *Rzepicha* Jezierskiego, *Astolda* Mostowskiej oraz w zakresie wykorzystywania motywów historycznych również *Leszek Biały* Krajewskiego⁹.

Wacław Walecki w monografii poświęconej *Historii* Krasickiego przyjmuje bez oponowania utarte porządkowanie:

Z historycznoliterackiego i genologicznego punktu widzenia zwykło się kwalifikować powieść Krasickiego (za podstawowymi opracowaniami słownikowymi) w ramach literatury polskiej w zasadzie jako powieść fabularnohistoryczną, obok *Gowórka herbu Rawicz* (1789) i *Rzepichy matki królów* (1790) Franciszka

⁷ K. Wojciechowski, *Historia powieści w Polsce. Rozwój typów i form romansu polskiego na tle porównawczym*, Lwów 1925, s. 80.

⁸ Op. cit., Opole 1965, s. 36. *Rzepicha*... ukazała się po raz pierwszy w 1790 r., edycja z 1794 r. jest drugim wydaniem. Zagadnieniem pseudohistoryczności utworów Jezierskiego i innych prozaików oświeceniowych zajmę się nieco dalej. W tym miejscu nadmienię tylko, iż dalsze wywody autorki sugerują, że na przykład wymienione utwory kanonika uważa ona nie tyle za powieści pseudohistoryczne, co raczej za pseudopowieści historyczne. Pisze bowiem: „Pseudohistoryczne powieści zostały przewyżnione przez Waltera Scotta. To on dopiero połączył harmonijnie w dziele artystycznym element historii i fikcji, nadał dziełom swoim koloryt wieków i czasów, stworzył bohatera—człowieka historycznego, ukazał w sposób literacki procesy historycznych przemian. Dał powieść o walorach wielkiej dramatyczności, prawdy psychologicznej, sztuki tworzenia indywidualnych charakterów. Uczył zrozumienia dla wartości rodzimych, dla krajobrazu, wnętrza domu i pałacu, dla barwy stroju, gestu i słowa. W przeciwstawieniu do konwencjonalizmu pseudohistorycznej powieści dzieła Scotta odznaczały się historyczną konkretnością, realizmem i prawdopodobieństwem” (ibid., s. 116).

⁹ Z. Sinko, *Powieść*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1996, s. 458.

Salezego Jezierskiego oraz *Leszka Białego* (1789) Dymitra Michała Krajewskiego. Dzieło Krasickiego [*Historja* — B. T.] jest więc w tym szeregu najwcześniejsze chronologicznie, stanowi swego rodzaju wykład programowy w oświeceniowym duchu¹⁰.

Spróbujmy krótko przeanalizować powyższe wypowiedzi. Pierwszym zagadnieniem, które się tu nieodparcie nasuwa, jest pytanie o sens słówka „powieść”, występującego w tytule pisemka Jezierskiego. Niżej podpisany przy innej — choć podobnej — okazji wypowiadał się już na ten temat¹¹. W dużym skrócie powtórzmy — rzeczony wyraz dopiero od lat czterdziestych XIX stulecia zaczęto używać w znaczeniu zbliżonym się do dzisiejszego, którego przykładem może być taka oto definicja:

...podstawowy gatunek epicki czasów nowożytnych, obejmujący rozbudowane utwory narracyjno-fabularne prozą, o swobodnej kompozycji, zawierające bogaty materiał zdarzeniowy, społeczno-obyczajowy i psychologiczny. (...) Głównym nośnikiem treści poznawczych zawartych w powieści jest fabuła, często wielowątkowa, prezentująca dzieje licznych bohaterów i środowisk¹².

Kanonik — co rozumiałe — inaczej posługuje się owym mianem. U Lindego zasadnicze pole znaczeniowe rozpatrywanego wyrazu jest określone przez taki oto szereg:

rozpowiadanie, ustne opisywanie czego; (...) wieść, gadanie, pogłoska; (...) to, co nam mówiono, powiadano, nowina, doniesienie¹³.

¹⁰ W. Walecki, *Wieczny człowiek. Historja Ignacego Krasickiego i jej konteksty kulturowe*, Kraków 1999, s. 76.

¹¹ Zob. B. Treger, *Kolltąj czy Jezierski? Zagadnienie autorstwa Tronu dla próżnej powagi...*, „Napis”, seria IV, 1998, s. 76–77; gdzie rozpatrywana jest kwestia sensu słowa „powieść” w tytule manuskryptu z biblioteki PAN w Krakowie: *Tron dla próżnej powagi, szlachta do poddaństwa. Bajka z powieścią prawdy o wolnym królestwie, napisana przez Sulikowskiego, a teraz na polski przetłumaczona*.

¹² J. Sławiński, *Powieść*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. II, Warszawa 1985, s. 210.

¹³ S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. IV, Lwów 1858, s. 423. Dopiero na tym podłożu zaczyna wyrastać nowy — powiązany z literaturą — zakres znaczeniowy naszego terminu. Leksykograf jako jeden z przykładów w przywołanym haśle podaje sformułowanie „bajki i powieści Krasickiego” (loc. cit.). Zofia Sinkowa przypomina, iż w okresie oświecenia termin „powieść” w dziedzinie literatury odnoszono do „różnych małych form fabularno-narracyjnych, takich jak powiastka (np. *Powieści wschodnie* Krasickiego, *Powieści moralne* J. F. Marmontela), czasem też do noweli, anegdoty, opowiadania, a nawet bajki” (*Powieść*, op. cit., s. 453). Maria Rutkowska w opracowaniu *Terminologia literacka w wypowiedziach o powieści w XVIII wieku* (Wrocław 1975) gromadzi XVIII-wieczne przykłady użycia słowa „powieść” — przede wszystkim w wyrażeniach dotyczących prozy literackiej (op. cit., w szczególności s. 48–67). Trudno jednakże całkiem uwolnić się od wątpliwości dotyczących niektórych stwierdzeń pomieszczonych w owej pracy. Kiedy na przykład autorka pisze: „Wiadomo, że teoretycznoliterackie znaczenie wyrazu **powieść**, a raczej jego znaczenia odmienne były od utrwalonego obecnie” (op. cit., s. 49, wyłuszczenie oryginału), to nieodparcie nasuwa się pytanie, czy sformułowanie „teoretycznoliterackie znaczenie” nie jest tu użyte nieco na wyrost. Wiek oświecenia stanisławowskiego w Polsce to okres, w którym powieść (rzecz sama, czyli „dłuższy utwór epicki pisany prozą, o wielowątkowej fabule”) opuszcza dopiero stadium niemowlęctwa. Nie ma nawet jeszcze nadanego na stałe imienia. To dopiero XIX stulecie rozstrzygnęło, iż powieść będzie „powieścią”. Rutkowska podsumowując swe rozważania o „powieści” konstatuje: „Oświeceniowa **powieść** jest więc nazwą o dużym zakresie stosowności i nikłym stopniu sformułowania. (...) Pozostanie ona jednym z najbardziej jaskrawych przykładów funkcjo-

I to chyba jest trop, mogący prowadzić do właściwego rozumienia zwrotu „Powieść z widoku we śnie”. Druga część tytułu dziełka znaczy zatem tyle, co: relacja z widoku¹⁴ we śnie; opowiedzenie, tego co się śniło. Ergo, słowo „powieść” w podtytule nie sugeruje nawet w najmniejszym stopniu, że *Gowórek*... jest powieścią w dzisiejszym znaczeniu tego wyrazu.

Rozpatrując wspomnianą opinię Gubrynowicza, że podczas pisania *Gowórka* uniósł Jezierskiego „temperament namiętny”, trudno oprzeć się wrażeniu, iż stwierdzenie to wynika z leksykalnego nieporozumienia. Ale — jak się zdaje — nie tylko. Kanonik, zwany nie bez kozery przez swych współczesnych „Wulkanem gromów Kuźnicy”, był podczas obrad Sejmu Czteroletniego przede wszystkim publicystą politycznym. To, co tworzył, miało w głównej mierze przeznaczenie użytkowe, podporządkowane potrzebom taktyki politycznej ugrupowania Kołłątaja. Ta służebność literatury wobec wymogów gry fakcyjnej bywała tak silna, iż mniej czy bardziej raptowne zmiany w układzie aliansów między ugrupowaniami politycznymi powodowały niekiedy, że gotowa do druku broszura polemiczna czy pamflet pozostawały na zawsze w rękopisie. W przypadku Jezierskiego tak było z dziełkiem *Tron dla próżnej powagi*¹⁵. Myślę, iż nie będzie zbyt wielką przesadą, gdy powiem, że z twórczością kanonika sprawy mają się całkiem przeciwnie, niż to głosi Gubrynowicz: temperament literacki i metoda pisarska unoszą Wulkana gromów Kuźnicy tak dalece, iż nawet jego pamflety polityczne wymykają się z niewolniczego przyporządkowania bieżącej chwili i wkraczają w świat estetycznych i intelektualnych wartości ponadczasowych. Co — nawiasem mówiąc — może sprawiać kłopoty z genologiczną klasyfikacją tych utworów. Po latach — mniejszy czy większy — literacki powab zaciera ich okolicznościową genezę i użytkowe przeznaczenie.

Pomińmy tu problem dość swobodnego operowania przez Gubrynowicza i Wojciechowskiego terminami „powieść” i „romans” — poprzestańmy na stwierdzeniu, iż nie są to bynajmniej nazwy o zamiennych zakresach. Da się — nie bez nadziei na sukces — bronić stwierdzenia, iż *Historja*... Krasickiego, *Leszek Biały* Krajewskiego czy *Rzepicha*... Jezierskiego mają cechy powieści (w dzisiejszym sensie tego słowa). Jednakże podobna próba w przypadku *Gowórka*... jest chyba skazana na porażkę. W przeciwieństwie do wyżej wymienionych utworów jest to piśmko stosunkowo krótkie; na dobrą sprawę prawie całkowicie pozbawione powieściowej fabuły (bieg zdarzeń jest tu przedstawiony zgodnie z zasadami kronikarskiej narracji); o wielowątkowości nawet nie ma co wspominać; podobnie jak o tle społeczno-oby-

nowania w terminologii literackiej nazwy wziętej z języka ogólnego” (op. cit., s. 67, wytluszczenie oryginału). Moim zdaniem powyższe stwierdzenie należałoby cokolwiek wzmocnić i przyjąć w takiej oto postaci: Słowo „powieść” w XVIII wieku nie jest terminem teoretycznoliterackim, a wieloznacznym wyrazem języka potocznego, nierzadko stosowanym (w rozmaitych sensach) w literaturze i w wypowiedziach o literaturze.

¹⁴ Na marginesie: słowo „widok” miało w dawnej polszczyźnie o wiele rozleglejsze pole skojarzeniowe niż dziś, znaczyło na przykład również: „widowisko, scena, teatr”; „zjawisko, mara, widmo” (A. Zdanowicz i inni, *Słownik języka polskiego*, cz. II, Wilno 1861, s. 1839; por. także, S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. VI, cz. I, Lwów 1860, s. 279).

¹⁵ Polityczne uwarunkowania, które spowodowały, iż *Tron dla próżnej powagi*... nie poszedł pod prasę, przedstawiam — powołując się także na odpowiednią literaturę — w szkicu *Kołątaj czy Jezierski? Zagadnienie autorstwa Tronu dla próżnej powagi*..., op. cit., s. 86.

czajowym czy psychologicznym (nawet jeśli weźmiemy poprawkę na nagminny dydaktyzm i schematyzm oświeceniowej prozy).

Ważną zasadą metody pisarskiej Jezierskiego — zasadą stosowaną w gruncie rzeczy we wszystkich jego tekstach — jest beletryzacja. Lecz to wcale nie kłóci się z faktem, iż na dobrą sprawę tylko w dwu jego utworach fabuła jest niebagatelnym elementem konstrukcyjnym. Pierwszy z nich ma wiele właściwości opowiadania (*Jarosza Kutasińskiego... uwagi nad stanem nieszlacheckim w Polsce*), drugi — powieści (*Rzepicha...*).

Pozostaje do rozpatrzenia pytanie o pseudohistoryczność *Gowórka*. Słowo „pseudohistoryczny” jako kategorię analizy dawnej twórczości literackiej spopularyzował w Polsce Julian Krzyżanowski — na przykład w monografiach *Romans pseudohistoryczny w Polsce wieku XVI*¹⁶ i *Romans polski wieku XVI*¹⁷. Jako przykład romansu pseudohistorycznego podaje Krzyżanowski między innymi *Historię o żywocie i znamienitych sprawach Aleksandra Wielkiego*; polski przekład tego romansu ukazał się w roku 1550¹⁸. Pseudohistoryczność owego dzieła dobrze chyba zaprezentuje taki oto wyimek:

Skorpiony, smoki, węże, raki tchem śmiertelnym ziejące, dziki o kłach łokciowych, nietoperze wielkości gołębi o twarzach ludzkich, trójrogi onocentaur siłą przechodzący słonie, gryfy jeźdźca z rumakiem unoszące w powietrze, potworni ludzie-zwierzęta przetrzebują dzień po dniu zastępy Aleksandra, nie mogą jednakowoż odwieść go od powziętego zamiaru dotarcia do kresów świata. Wśród dziwów tych nie brak oczywiście również bazyliuszka; potwora tego, który spojrzeniem uśmierca ludzi, Aleksander pokonywa jego własną bronią, podstawia mu bowiem przed oczy zwierciadło odbijające jego zabójczy wzrok. Niezaspokojony poznaniem dziwów ziemi, zapuszcza się Aleksander na wozie w gryfy zaprzężonym w przestworza powietrzne, gdy znowuż skrzynia szklana umożliwia mu zbadanie toni morskich¹⁹.

Wątpliwości jednakże budzi zaliczenie przez Krzyżanowskiego do tej samej kategorii — romansu pseudohistorycznego — *Historii prawdziwej o przygodzie żalotnej księżęcia finlandzkiego Jana i królowny polskiej Katarzyny*²⁰. Wszak w *Romansie polskim* czytamy:

Wytrawny historyk, jakim był biskup warmiński, ujął w zgrabną całość bolesne przejścia księcia finlandzkiego Jana, prześladowanego przez brata, Eryka XIV, króla Szwecji, rzucił je mianowicie na wyraziście zarysowane tło dziejów dynastii Wazów. Główną jednakowoż uwagę skupił na przeprawach młodego małżeństwa, począwszy od turnieju weselnego, z którego wyniku nie rokowa-

¹⁶ Kraków 1926.

¹⁷ Wyd. 2: Warszawa 1962.

¹⁸ Nowoczesne wydanie w opr. J. Krzyżanowskiego, Kraków 1939.

¹⁹ *Romans polski wieku XVI*, op. cit., s. 30.

²⁰ Kraków 1570.

no szczęśliwej przyszłości nowożeńcom. Podróż do Wilna i Rygi odbyta pod grozą napadu moskiewskiego, niebezpieczna nawigacja do Finlandii, wreszcie po zdobyciu Åbo niewola wskutek intryg dworaków mających wpływy na króla Eryka, stanowią dalsze etapy *Historii prawdziwej*. Długi pobyt księstwa w murach więziennych, zabiegi Eryka, by Katarzynę oderwać od męża i wydać za cara, narodziny dwojga dzieci, wybryki, gwałty i szaleństwa obłąkanego króla stanowią jądro dramatycznego opowiadania zakończonego detronizacją krzywdziciela a koronacją uciśnionych małżonków²¹.

Widzimy, iż osnową *Historii prawdziwej*... (inaczej niż w romansie o czynach Aleksandra) są rzeczywiste (aczkolwiek w istocie dramatyczne) przygody księcia Finlandii (od 1556), króla Szwecji (od 1569 r.) Jana III Wazy (1537–1592) i jego pierwszej żony Katarzyny Jagiellonki (1526–1583)²².

Pójście śladem Krzyżanowskiego prowadzi do nadmiernego rozszerzenia pojęć. Przyjmując ową konwencję terminologiczną, trudno sobie wyobrazić kryteria, pozwalające wśród romansów (i odpowiednio powieści) o przeszłości odróżnić pseudohistoryczne od takich, które pseudohistoryczne nie są. Jak się zdaje, trafniejsza jest koncepcja proponowana przez Teresę Michałowską. Wyróżniając rozmaite typy staropolskiego romansu, Michałowska stwierdza:

Odmiana historyczna (stanowiąca w pewnym sensie nowożytną kontynuację średniowiecznej — pseudohistorycznej) cechowała się literackim opracowaniem wydarzeń historycznych, współczesnych lub starożytnych, wyraźnie angażujących konwencje romansowe. Z takich ambicji zrodziła się już w głębi XVI w. M. Kromera *Historija prawdziwa o przygodzie żalostnej księżęcia finlandzkiego Jana i królowy Katarzyny* (1570). W XVII w. za wzór romansów historycznych uznano epopeję Lukana *Farsalia*, traktowaną jako dokumentarny przekaz wiadomości o dziejach wojen domowych w Rzymie oraz o początkach cesarstwa²³.

Określeniem „pseudohistoryczny” należy posługiwać się ostrożnie — w przeciwnym razie termin ten będzie pozbawiony jakiegokolwiek większej analitycznej wartości.

Choć *Gowórek*... nie jest powieścią historyczną (z tej prostej przyczyny, iż nie jest w ogóle powieścią — w dzisiejszym znaczeniu tego słowa), to bez wątpienia przynależy do piśmien-

²¹ *Romans polski*..., op. cit., s. 52.

²² Marcin Kromer (1512–1589) opisuje w *Historii prawdziwej*... z kronikarską dokładnością wypadki, które miały miejsce za jego życia. Dzisiejszy wydawca dzieła biskupa warmińskiego tak ocenia wartość historyczną owego dziełka: „Analiza krytyczna *Historii prawdziwej* wskazuje, że: 1. Kromer starał się trzymać prawdy historycznej. 2. W zasadzie trudno w tekście odnaleźć fakty historyczne, które nie byłyby skądinąd znane. 3. Wyjątek stanowią czternastopunktowe kondycje, jakie Eryk miał przedłożyć Janowi 4 czy 14 października 1567 roku. Nie są one opublikowane w szwedzkich wydawnictwach źródłowych obejmujących te czasy, a nic nie wskazuje na to, aby dokument ten miał być zmyślony” (J. Mallek, *Wstęp* do: M. Kromer, *Historija prawdziwa o przygodzie żalostnej księżęcia finlandzkiego Jana i królowy polskiej Katarzyny*, Olsztyn 1983, s. XXIX).

²³ T. Michałowska, *Romans*, w: *Słownik literatury staropolskiej*, red. taż, Wrocław 1998.

nictwa historycznego (w żadnym wypadku pseudohistorycznego). Całe jego partie mają na przykład cechy eseju, popularyzującego — w zasadzie zgodnie z ówczesnym stanem badań — wiedzę o pewnych epizodach z dziejów Polski piastowskiej. O sprawie stosunku Jezierskiego do źródeł i opracowań historiograficznych staram się napomykać w przypisach. Są też w *Gowórku*... fragmenty (niekiedy odznaczające się aforystyczną zwięzłością) zawierające ciekawe obserwacje historiozoficzne. To także jedna z cech metody pisarskiej kanonika: każdy pretekst jest dobry, by przemycić mniej lub bardziej pogłębioną intelektualnie refleksję metafizyczną²⁴, etyczną, światopoglądową czy społeczną.

Ogłoszenie o wyjściu *Gowórka* z druku ukazało się w „Gazecie Warszawskiej” 3 października 1789 r.²⁵ Końcowy akapit zdaje się nawiązywać do sprawy bankietu wyprawionego przez gen. Kajetana Kurdwanowskiego (zm. 1811), klienta hetmana Branickiego. „Gazeta Warszawska” z 26 sierpnia 1789 r. donosiła o tym epizodzie z życia politycznego i towarzyskiego:

Dnia 22 tego miesiąca wielki był festyn z kolacją w Foksalu tutejszym, dany dla publiczności przez JP. generała Kurdwanowskiego, gdzie znajdowali się JP. Branicki, hetman w. kor., książe Jmć Sapieha, marsz. konf. lit., JJ. PP. Walewski, wojewsiadcz., Żeleński, kasztel. biec. etc. Z posłów zaś JJ. PP. Rzewuski podolski, Suchodolski chełmski, Suchorzewski kaliski, Zieliński nurski, Butrymowicz piński i inni; a to przy spełnianiu zdrowia i wesołych okrzykach *vivat!* oraz przy okazaniu jak najuroczystszych znaków, iż zasługi godnych i gorliwych mężów szacować i piastować publiczność umie²⁶.

Zabłocki nie omieszczał okazji i napisał wyborny pamflet *Na Foxhal w Warszawie*, boleśnie uderzający w reputację hetmana i jego zwolenników — owych „godnych i gorliwych mężów”, do których coraz mocniej zaczęło przywierać określenie „falszywych patriotów” czy „falszywych republikantów”. Oto fragment rzeczzonego utworu:

Branicki, hetmanie wielki,
Obywatelu bez zmazy,

²⁴ Przykładowo: swoje tłumaczenie głośniejszej rozprawki politycznej E. J. Sieyès'a *Qu'est ce que le tiers état?* uzupełnia obramowaniem odwołującym się do jednej z najwybitniejszych, a zarazem najbardziej zadziwiających koncepcji metafizycznych w dziejach myśli ludzkiej — do monadologii Leibniza (zob. E. J. Sieyès, *Duch nieboszczki Bastylji czyniący uwagi nad karą więzienia, niewoli i nad stanem pospólstwa francuskiego w dzisiejszej odmianie rządu. Z francuskiego przetłumaczony przez autora Rzepichy*, Warszawa 1790. Nieco szerzej napomykam o tej sprawie we wspomnianej tu już publikacji *Kolltąj czy Jezierski?*..., op. cit. s. 80–81.

²⁵ Zob. S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII w. Źródła*, t. 2: „Gazeta Warszawska” 1786–1792, Kraków 1995, s. 260.

²⁶ Cyt. za: F. Zabłocki, *Pisma*, opr. B. Erzepki, Poznań 1903, s. 179.

Kto wyliczy twe butelki,
Twe bigosy, twoje zrazy?

Z Deukaliona kamieni
Świat się zamógł w ludzi wiele;
Tyś większy, bo z twej pieczeni
Tworzą się obywatele.

Godni mężowie wspomnienia,
Kurdwanowski, Mierzejewski,
Czyż nie twoje są stworzenia,
Tak jak tyś jest twór moskiewski?

Byli oni, jak ty, mali,
Kiedy Polska większa była.
Z jej ruin wyście powstali,
Moskwa to was tak skrzywdziła²⁷.

Notka edytorska

Podstawą wydania był egzemplarz pierwszego i jedyne wydania *Gowórka...* (Warszawa 1789, nakładem i drukiem Michała Grölla) z Biblioteki Wilanowskiej, obecnie znajdujący się w Bibliotece Narodowej w Warszawie (sygnatura: W.1.9566), z którego korzystałem za pośrednictwem kserokopii wykonanej z mikrofilmu (mf 70.955 w Bibliotece Narodowej). Kserokopia była dokładnie porównana z egzemplarzem ze zbiorów Biblioteki IBL PAN (sygnatura: XVIII 1.1648 adl).

Pisownia i interpunkcja zostały zmodernizowane, tak, by nie naruszyć żadnych ważnych własności osiemnastowiecznej wymowy, fleksji i składni. Niniejsza publikacja zalicza się, ogólnie rzecz biorąc, do rodzaju określonego w *Zasadach wydawania tekstów staropolskich*²⁸ jako typ B. Oprócz prawideł transkrypcji zalecanych w *Zasadach...* uwzględniono dodatkowe reguły zaproponowane przez Janusza Maciejewskiego²⁹.

²⁷ *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego. Część pierwsza 1788–1789*. Z papierów E. Rabowicza, opr. K. Maksimowicz, Warszawa 1998, s. 324; tu odnotowana rękopiśmienna kopia wiersza nosząca tytuł: *Pieśni na traktament Kurdwanowskiego generała lejtnanta koronnego do fałszywych republikantów od niego częstowanych*, s. 325–326.

²⁸ *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*, red. M. R. Mayenowa, Wrocław 1953.

²⁹ J. Maciejewski, *Zasady edycji okolicznościowej literatury politycznej XVIII wieku*, „Napis”, seria III, 1997, s. 185–192.